

Rok 45

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Rok założenia 1894
Wydanie główne

Za Wiarę i Ojczyznę!

W Imię Boże

*Najpoczytniejsze ludowe pismo polityczne i społeczno-gospodarcze,
poświęcone walce o prawa ludu wiejskiego i należne mu stanowisko w państwie*

Adres: Gazeta Grudziądzka
Tel. 3225. Poznań, Fr. Ratajczaka 9

Założyciel Wiktor Kulerski

P.K.O. Poznań nr. 203274
Pocztowe konto rozrach. Poznań 8. nr 23

Coraz głośniej o nowej ordynacji wyborczej

Pos. Dudziński zapowiedział w Sejmie, że o ile Ozon nie zgłosi projektu nowej ordynacji wyborczej do dnia 18 marca, to on zgłosi swój projekt w dniu 19 marca.

Na takie postawienie sprawy — przez Ozon nazwane demagogicznym — odpowiedział prezes Ozonu, p. Skwarczyński, że Sejm musi w pierwszym załatwić do 31 marca budżet państwa, a następnie musi opracować taką ordynację wyborczą, aby opozycja jej znowu nie zbankotowała. Kiedy atoli opracowanie to nastąpi, p. Skwarczyński nie powiedział.

W oświadczeniu p. Skwarczyński podpada jedno: zawsze się ze strony Ozonu mówi, że opozycji nie ma, że nie potrzeba jej wogóle brać pod uwagę, aż tu naraz... ordynacja ma być taką, ażeby również i opozycję zadowolili? Coś tu więc jest nie w porządku z rozsądkiem. Bo albo jest tak, jak Ozon chce wmówić społeczeństwu, że opozycji właściwie nie ma, a są tylko „sztaby” starych partii politycznych, wobec czego można ordynację wyborczą dostosować do „dzisiejszej sytuacji politycznej”, albo też jest opozycja wraz „sztabami” i „dołami” i nową ordynację wyborczą dostosuje się do rzeczywistych żądań narodu z pominięciem zachcianek totalistycznych sztabu ozonowego!!!

Mimo tych różnych potraczeń o nową ordynację wyborczą, Ozon z projektem jej się nie spieszy. Toteż nic dziwnego, że grupa posłów niezależnych od Ozonu opracowała własny projekt przyszłego prawa wyborczego.

Projekt ten przewiduje okręgi wyborcze dwumandatowe. Głosowanie odbywać się ma na osoby, a nie na listy. Do zgłoszenia kandydata wymagana jest liczba 500 podpisów, które nie potrzebują być potwierdzone notarialnie. Pewne niedokładności na liście, nie przekraczające 5 procent zgłoszonych podpisów, nie powodują unieważnienia zgłoszonej listy kandydatów.

Wojskowi w służbie czynnej nie mają prawa głosowania.

Przewidziana jest kuria narodowościowa dla żydów z osobnym lokalem wyborczym. Przewodniczącym i zastępcą komisji obwodowej musi być Polak. Przewidywana jest również kuria narodowościowa dla Ukraińców z tym, że lokal wyborczy byłby wspólny, aby umożliwić tym Ukraińcom, którzy chcieliby głosować na listy, spełnienie obowiązku niczym nie skrepowanego.

Również projekt p. Dudzińskiego jest już gotowy. Projekt ten różni się od projektu posłów niezależ-

nych tym, że znosi zgromadzenia wyborcze, — przewiduje prawo kooptacji jednego posła przez każdą grupę dziesięciu posłów, — oraz zwiększa ilość okręgów wyborczych i przewiduje podniesienie liczby posłów.

Są to oczywiście projekty, których losu nie trudno się domyślić. W każdym razie Ozon będzie w kłopotliwym położeniu, bo będzie musiał swoje stanowisko do tych projektów uzasadnić.

Płk. Wenda czy gen. Głuchowski

„Słowo” podaje następujące informacje:

„— W kołach politycznych obiegają pogłoski, iż w niedługim czasie należy oczekiwać poważniejszych zmian w min. spraw wewnętrznych.

A więc mówi się przede wszystkim o ustąpieniu ze stanowiska min. spraw wewn. gen. Składkowskiego i zatrzymaniem przezeń nadal teki premiera.

Jako kandydat na ministra spraw wewn. wymieniany jest wicemin. spraw wojskowych gen. Głuchowski. Nominacja ta, o ile nastąpi, pociągnęłaby w naszej polityce wewnętrznej doniosłe zmiany, gdyż sen. Głu-

chowski posiada wyraźnie zarysowaną sylwetkę polityczną i cieszy się sympatiami w kołach nacjonalistycznych.

Koła ozonowe lansują kandydaturę pułkownika Wendy.

Również przewidziane jest ustąpienie wicemin. Nakoniecznikow-Klukowskiego, którego stanowisko miałby zająć obecny dyr. dep. politycznego Żyboriski, faktycznie już dzisiaj pełniący obowiązki wiceministra.

Naczelnik wydziału narodowości, Sawicki objąć ma jedno z województw.”

Zabezpieczają swe posady

Agencja Agrarna donosi, że w szeregu miejscowości w kraju, gdzie wynik wyborów gromadzkich i gminnych zmienił oblicze rad gminnych, wójtowie tych gmin, nie mogąc liczyć na ponowny wybór, rozpoczęli dość ciekawą akcję. Oto zgłaszają rezygnację na ręce funkcjonujących jeszcze zarządów gminnych. Rezygnacje te zostają przyjęte, poczym rozpisuje się konkurs i wybiera się tych samych wójtów na dalszych pięć lat. Obywatele powyższych gmin protestują przeciwko tego rodzaju stabilizacji wójtów i szereg miejscowości zwrócił się w tej sprawie z apelem wprost do premiera Składkowskiego.

Chińczycy okrążyli wojska japońskie

Wojska chińskie podczas ofensywy w Kiangsi zdobyły miasto Hankau, będące ważnym punktem strategicznym.

Japońskie okręty wojenne na jeziorze Kojang będą musiały przepłynąć pod ogniem artylerii chińskiej, jeżeli będą się chciały przedostać na rzekę Jangtse. Inne połączenia komunikacyjne między Nankinem a Hankau są również przecięte. Droga z Nankinu do Hankau obsadzona została przez wojska chińskie między Wuczagn i Jojang.

Silny garnizon japoński w Jojangu jest okrążony i utrzymuje komunikację z innymi oddziałami japońskimi tylko za pośrednictwem samolotów.

Również oddziały japońskie w górach Luszan odcięte zostały od tyłów.

Wizyty w Warszawie

W sobotę przybył do Warszawy szef policji niemieckiej i Gestapo oraz słynnych hitlerowskich oddziałów SS, Himmler, który następnie udał się do Białowieży na polowanie.

Dnia 25 bm. ma przybyć do Polski z rewizytą włoski minister spraw zagranicznych. hr. Ciano.

Polska uznała gen. Franco

Ministerstwo Spraw Zagranicznych podało do wiadomości, że rząd polski uznał prawnie rząd generała Franco w Hiszpanii.

Mrzonki

pana Wendy

Na plenarnym posiedzeniu Sejmu pan Wenda, szef sztabu Ozonu stwierdził, że

„Stronnictwo Ludowe wykazuje kolosalne rozbieżności między poglądami swej góry i dołów. Podczas gdy doły organizacji są trzeźwe, są pełne zrozumienia dla aktualnych zadań Narodu i Państwa i dla każdej idei konsolidacji, góra uprawia z tępym uporem sabotaż idei konsolidacji i zdaje się nie rozumieć naszych państwowych konieczności.”

To oskarżanie góry Stronnictwa Ludowego nie jest niczym innym, jak chęcią wbicia klina w karne szeregi Stronnictwa Ludowego, klina, któryby prowadził do rozkładu w masach ludowych. Ale to się nie uda! Ów spodziewany rozkład, przez schlebienie chłopom a psioczenie na górę, to mrzonki pana Wendy. Rzeczywistość bowiem mówi co innego!

Gdyby doły Stronnictwa Ludowego nie były trzeźwe, — gdyby nie były pełne zrozumienia dla aktualnych zadań Narodu i Państwa i dla rozumnej i rzetelnej idei konsolidacji (a nie każdej!) — to te doły byłyby raczej skłonne posadzić górę Stronnictwa Ludowego... o sabotaż uchwał Kongresu Krakowskiego.

Tak, gdyby doły nie były rozumne i nie usłuchały góry...

Na mrzonki pana Wendy i jemu podobnych sztabowców ozonowych odpowiemy urywkiem z artykułu p. W. W. z ostatniego „Zwrotu”:

„Jakże znamienne jest zachowanie się wobec ostatnich uchwał Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego. Z jednego drzewa może być krzyż, ale może być i łopata. Może się nareszcie chłopom sprzykrzyć patriotyzm i cięgi, jakie biorą za patriotyzm. Mogą wrócić nie tylko do widel i gnoju, bo tych nie opuścili, ale do zadań poniekąd. A te znajdują grunt podatny, bardzo podatny. Nie tylko nie wymagają ofiar, ale przedstawiają korzyści.

Różne jamniki, podkopujące choćby Stronnictwo Ludowe, nie zdają sobie widocznie sprawy, z jak niebezpiecznym igrają ogniem. Spadkobiercami nie byłiby oni. Gdyby miały nadejść te nieszczęsne dni, w których chłopci czy to rozgoryczeni, czy idący za złudnymi nadziejami, machnęliby rękami na Polskę i na patriotyzm, byłoby to największe z nieszczęść, jakie przeżywamy.

Miejmy nadzieję, że się to nie stanie, ale starajmy się jak najprędzej położenie zmienić.”

St. K.

Po wyborach...

Znów Polska Agencja Telegraficzna ogłosiła w cały świat o wielkim zwycięstwie ozonowym, przy wyborach gromadzkich w Wielkopolsce, chociaż tym razem łaskawie raczyła Stronnictwu Ludowemu „przydzielić” pewną ilość mandatów. Jak przedstawia się prawdziwość tych danych — stwierdzają nasze własne zebrane wyniki — oraz to, że nawet sanacyjne dzienniki zapowiedziały polemikę z Patowskimi informacjami!

Trzeba powiedzieć sobie z dumą, że wpływy Stron. Ludowego w Wielkopolsce w olbrzymim stopniu wzrosły. Ośrodki, które dotychczas były uznawane raczej za wrogie idei ludowej, dzisiaj jawnie i zdecydowanie stają w naszych szeregach. Powiaty, które zdawały się być wyłącznie domeną wpływów sanacyjnych, czy narodowych — samorzutnie nadsyłają sprawozdania, wykazujące duży procent radnych ludowców. Niemała przysługę oddał w tym również i PAT — naturalnie z braku ścisłych wiadomości — dając sprawozdania o ludowcach w ośrodkach uznawanych dotychczas za słabe!

Jakkolwiek zdawano sobie sprawę i z trudności ustawy przy przeprowadzeniu głosowania, to mimo wielkiego nacisku, który szedł w kierunku tworzenia list kompromisowych, to jednak olbrzymia ilość gromad wybory przeprowadziła i co najciekawsze: tam gdzie wybory się odbywały, tam wszędzie zwyciężyła opozycja. Nie zanotowaliśmy nigdzie wypadku zwycięstwa Ozonu. Fakt, że jego wpływy są minimalne, potwierdza nam jeszcze to, że poprzepadali we wyborach czolowi ludzie Ozonu, a nawet ci, którzy przy wyborach sejmowych, kandydowali do parlamentu. Wybory więc gromadzkie rozwiały legendę popularności ozonistów w terenie, oraz przygwoździły tę prawdę, że spontaniczność wyborów do Sejmu, została administracyjnie wykonana.

Porównanie wyborów dzisiejszych z wyborami w r. 1933 nasuwa nam bardzo ciekawe myśli. Wtedy gromady, które odbyły wybory, można było w powiatach na palcach policzyć. Dla uzasadnienia podamy powiat węgrowski, w którym wybory odbyły się tylko w trzech gromadach. Dzisiaj nie było gminy, w którejby głosowania nie było. Dzisiaj wybory odbywały się w powiatach w kilkudziesięciu gminach. Nie będzie więc miał pociechy z Wielkopolski premier Składkowski, który tak się cieszył z kompromisów w Kongresówce, i który wyraźnie stwierdził, że dążył do kompromisów. Jakiś ludzie w poznańskim nie chcą słuchać.

Z wyników możemy być zadowoleni. Ludowy charakter Wielkopolski znów się jaskrawie ukazał. Na to nic nie pomoże ani przekręcanie wyników przez endecką prasę, ani też nic nie zrobią Patowskie „informacje”. Wielkopolska w dzisiejszych wyborach udowodniła nam, że jest w większości ludowa. Twardy chłop ukazał się takim jakim jest w istocie. Zdajemy sobie sprawę, że w tych warunkach w wyborach gminnych będą mieli chłopci olbrzymie trudności. Dzisiejsze zabiegi zawieszonych ozonistów, dzisiejsze przerażenie — jakie się udzieliło

pewnym czynnikiem po ukazaniu się oblicza wsi wielkopolskiej — uprawniają nas do stwierdzenia, że została i przy wyborach gminnych wytoczone wszystkie armaty. Nad przeciwnikami muszą dziś myśleć poszczególni radni gromadzcy, którym leży na sercu idea prawdziwego, samodzielnego i niezależnego samorządu.

Obserwując wsie, w których odbyły się wybory zauważymy jeden ważny moment: Radość i zadowolenie z dokonanego dzieła, raz udzielające się mimowolnie zaufanie w własne siły, we własne możliwości działania. Jest to niezmiernie ważny

atut — jaki zawsze przy samorządzie podnosiliśmy. Chłop w takich gromadach zaczyna się czuć pewniejszy, bo wie, że coś może zrobić. Równocześnie poszczególne próby robienia nadużyć przy wyborach i prawie jednoczesna reakcja wyborców doprowadzi znajomości ustawy i możliwości nauczania się jej. Należy te sprawy i te momenty wykorzystać przy wyborach do gmin, by nie być zaskoczonym.

Szczegółowe wyniki znają czytelnicy w podawanych przez nas danych. Nie potrzeba ich powtarzać. Tak wielkie jednak nasze sukcesy dowodzą jeszcze innej sprawy: zro-

zumienia konieczności wprowadzenia prawdziwej demokracji w Polsce. Różnym zamysłem totalnym, różnym obczernianiom chłopów przez ozonową grupę totalniaków — uświadomiony chłop wielkopolski dał należytą odpawę. Pokazał, że na trzymanie siebie na łańcuchu, na skakanie, jak zagrają — nie chcą się zbytnio godzić. Nie przemawia im to, do przekonania. Może więc wyciągnie ten i ów z wyborów tych nauk i zastanowi się nad ich wymową! Dla dobra państwa, będzie to z nie-małą korzyścią!

Tyle dziś o wyborach. Zajmiemy się jeszcze tą sprawą później, jak wypłyną na powierzchnię gminy i powiaty.

Swor.

O czym mówiono w Sejmie

P. Wenda o stosunku opozycji do Ozonu — P. Skwarczyński mówił a nie czytał o ordynacji wyborczej

Sejm obraduje nad budżetem, a właściwie toczy się generalna dyskusja. Wielu posłów zabiera głos. Znać, że każdy z nich chciałby coś powiedzieć, aby tym sposobem dać znać swoim wyborcom. Oczywiście, że wszelkie te przemówienia nie są godne uwagi. Ot, poprostu „w kółko Macieju”.

Warto atoli zanotować (żałując oczywiście miejsca w „Gazecie”) głosy „szefów” Ozonu, z których to głosów wynika stosunek Ozonu do różnych zagadnień, wielce interesujących szeroki ogół społeczeństwa.

I tak na przykład „szef sztabu” Ozonu p. Wenda, podczas obrad nad budżetem Min. Spraw Wewnętrznych, wygłosił mowę programową, w której zrobił ukłon w stronę K. O. P’u i policji, następnie poruszył zagadnienie mniejszości narodowych, a dalej tak opisał wyniki akcji konsolidacji narodowej.

„Konsolidacja narodowa zatacza coraz szersze kregi i metoda Obozu Zjednoczenia Narodowego bezpośredniego kontaktu, porozumiewania się ze społeczeństwem, daje widoczne, dobre rezultaty. Wynikiem tego jest ożywiona aktywność poszczególnych sztabów partyjnych, które jednoczą się w walce z Obozem Zjednoczenia Narodowego. Jednoczą się mimo wielkich i nieraz zasadniczych rozbieżności programowych, jednoczą się jedynie dla celów i potrzeb taktycznych. Na uwagę zasługuje fakt, że wyraźnie sprężyność grupowe między chłopstwem i ziemiaństwem, robotnikami a finansjerą, drobnomieszczaństwem a przemysłem — nie mają harmonii zgodnej i jednolitej faktycznie taktyki sztabów i prasy partyjnej.

Powiedział bym, że sytuacja obecna na tej dziedzinie politycznej jest czymś na-

kształt krzywego zwierciadła rzeczywistości. Byliśmy coprawda świadkami koalicji partyjnej Centrolewu, ale nie mieliśmy do czynienia z koncepcją „Prawolewu” czy „Lewoprawu”. Bowiem, gdy konserwatyści po cichu i głośno zachęcają do oporu przeciwko konsolidacji, sztab ludowców, gdy organy prasowe przemysłu i finansjery patronują opozycji socjalistów w stosunku do OZN — sądzą, że najwłaściwszą nazwą tej nieformalnej, lecz faktycznej koalicji jest „Prawolew” czy „Lewopraw”. Można mniemać, że ten potworek z punktu widzenia biologii politycznej będzie w niedalekiej już przyszłości należycie respektowany i demonstrowany, jako rzadki i ciekawy okaz w panopticonie osobliwości politycznych w Polsce.

Na szczęście koalicja ta nie jest niebezpieczna, gdyż pod wpływem ideologii OZN doły partyjne Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Narodowego, PPS i innych pomniejszych ugrupowań coraz bardziej oddalają się psychicznie od swych sztabów i coraz liczniej garną się pod sztandary ideologii Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Niestety, nie możemy się porozumieć z tymi partiami, jako całością, gdyż kierownictwo Stronnictwa Narodowego nigdy, nawet, gdy było przy władzy, nie chciało brać odpowiedzialności za losy Państwa, a obecnie wyżywa się w ustawicznej negacji.

Stronnictwo Ludowe wykazuje kolosalne rozbieżności między poglądami swej góry i dołów. Podczas, gdy doły organizacji są trzeźwe, są pełne zrozumienia dla aktualnych zadań Narodu i Państwa i dla idei konsolidacji, góra uprawia z tępym uporem sabotaż idei konsolidacji i zdaje się nie rozumieć naszych państwowych konieczności.

Niewątpliwie PPS, posiadająca chlub-

ne tradycje niepodległościowe, posiada wielu sympatyków wśród starszej generacji Obozu, ale są to uczucia raczej osobiste. Dopóki nie zejdzie ona ze stanowiska klasowego, nie odetnie się od wpływów i powiązań międzynarodowych, nie wykluczy ze swych szeregów mniejszości żydowskiej porozumienie z nią nie będzie możliwe.

Jednym słowem pos. Wenda gotów przytulić do ozonowego łona endeków, ludowców i socjalistów pod jednym tylko warunkiem, że przestaną być endekami, ludowcami i socjalistami.

Po dodatniej ocenie dekretu prasowego mówca wyraził uznanie dla pracy p. premiera.

ORDYNACJA WYBORCZA

Wobec nacisku posłów niezależnych w sprawie ordynacji wyborczej p. Skwarczyński był zmuszony w im. Ozonu złożyć oświadczenie. I o dziwo, złożył je ku ogólnemu zdumieniu z pamięci, bez odczytywania z kartek.

„Obóz Zjednoczenia Narodowego oświadczył gen. Skwarczyński — wskutek bojkotu wyborów przez opozycję został postawiony w takiej sytuacji, że właściwie sam decyduje w tych izbach jak będzie rozpatrywać reformę ordynacji wyborczej i kiedy ją opracuje.

Zmiany ustawy wyborczej domagają się wszystkie partie opozycyjne, które do tej izby wejść nie chciały.

Musimy więc tak przepracować ordynację, ażeby uwzględnić życzenie i naszego społeczeństwa i opozycji. Ale skoro my ordynację uchwalimy, a opozycja powie, że ta ordynacja jej nie odpowiada, to znowu bojkotuje wybory i będzie ta sama sytuacja.

Praca, która jest przed nami jest więc pracą poważną. Zarzucano nam, obozowi, w licznych rozmowach i artykułach, że winniśmy uchwalić ordynację wyborczą tymczasową, byle tylko zadowolić opozycję i skłonić ją do udziału w wyborach. Na tej podstawie wybrana izba miałaby jako pełna reprezentacja ludności uchwalić prawdziwą ordynację wyborczą i będziemy mieli rok po roku ciągle wybory — nieustanne wybory. O! Będzie pięknie! Przeciwnie temu wypowiadamy się stanowczo.

Sądzę, że orędzie Pana Prezydenta wyrażnie dowodzi, że te właśnie ostatnio wybrane izby mają rozpatrzyć kwestię ustawy wyborczej, nie tymczasowej, lecz przemyślanej i trwałej.”

W kilku wierszach:

Ze świata

W jednej ze wsi na wschodniej Słowacji zachorowało na wypiciu spirytusu metylowego 62 cyganów. Pięciu cyganów już zmarło, a 15 walczy ze śmiercią. Wśród zmarłych znajduje się 11-letni chłopiec.

W Leningradzie daje się odczuwać dotkliwy brak obuwia i skór. W związku z tym leningradzka fabryka obuwia „Skorochod” wypuszcza obecnie jedynie obuwie płócienne, które pomimo mrozów nabywane jest przez ludność Leningradu.

Wznosząca się nad jeziorem Mondsee w Austrii góra Schober poczęła się obsuwać, niszcząc ruiny zamku Wartorfels.

Liczba przestępstw, popełnionych w stanie Nowy Jork w ubiegłym roku wzrosła o 8,5 procent. W samym Nowym Jor-

ku popełniono 413 morderstw i 1.069 rabunków.

W mieście Brighton (w Anglii) samolot wpadł w powódz gęstej mgły na blok mieszkalniowy. Blok stanął w płomieniach. Pożar ugaszono po 3-godzinnej akcji. Lotnik i trzech mieszkańców budynku, w tym 1 kobieta, ponieśli śmierć na miejscu.

Niedawno odkryte źródła naftowe w Maroku dały, według statystyk z września 1938 r. — 193 tony, co w porównaniu z miesiącami poprzednimi oznacza wzrost przeciętnie o 15%. W kołach fachowych spodziewają się podnieść wydajność marokańskich źródeł naftowych do 4 tys. ton rocznie.

Na lotnisku w Katalonii rozbił się samolot wojskowy. 2 lotników poniosło śmierć.

Tam okólnik p. premiera widocznie jeszcze nie dotarł

Wybory do Rady Miejskiej w Jarosławiu

Dopiero dnia 7 lutego br. w godzinach wieczornych ogłoszono urzędowo wyniki, przeprowadzonych 29 stycznia br. wyborów do Rady Miejskiej w Jarosławiu. „Zwycięstwo” Ozonu jest tak rewelacyjne, że warto zapoznać się z historią tych niezwykłych nawet w naszych stosunkach wyborów.

Prócz list ozonowych, endeckich i żydowskich zgłoszono w Jarosławiu 2 listy reprezentujące podmiejską ludność rolniczą, przynależną lub sympatyzującą ze Stronnictwem Ludowym, oraz 4 listy Zawodowych Związków Klasowych i PPS. Przewodniczący Głównej Komisji Wyborczej sędzia Langenfeld unieważnił jedną listę demokratyczną przedmiścić natychmiast. Następnie wezwał na dzień 16 stycznia br. na godzinę 10-tą rano 300 kilkadziesiąt osób, które podpisały pozostałe listy demokratyczne, nie podając przyczyn wezwania. Z powodu tłoku, kto nie mógł docisnąć się, nie został wpuszczony do sali, w której urzędował P. Langenfeld. Pomimo dnia roboczego wszyscy obywatele jawili się, część zaś, która nie dostała się do biura, czekała przez kilka godzin. Mimo, iż wyborcy złożyli własnoręczne podpisy, Główna Komisja Wyborcza unieważniła kilkadziesiąt podpisów potwierdzonych urzędowo legalizacją przez notariusza. Chłopi i robotnicy ponieśli przez to wydatek w kwocie 121 zł. W stosunku do list ozonowych i endeckich, a nawet żydowskich p. Langenfeld nie stosował tego rodzaju rygorów. W związku z tym pełnomocnicy list zwrócili się do p. prem. Składkowskiego z prośbą o lojalne stosowanie ustawy przez Przewodniczącą Głównej Komisji Wyborczej.

Dnia 18 stycznia Główna Komisja Wyborcza unieważniła listę Klasowych Związków Zawodowych i PPS w okręgu II skreślając 20 kilka podpisów osób, które listę własnoręcznie podpisały. W dniu wyborów wicestarosta Popiel bezpodstawnie usunął z lokalów wyborczych mężów zaufania list opozycyjnych (ozonowych oczywiście nie ruszył). Np. w obwodzie 2, okręgu IV, usunął zastępcę męża zaufania listy demokratycznej nr 2 dra Jedlińskiego, twierdząc, iż wymieniony jako pełnomocnik listy nie może być mężem zaufania, aczkolwiek ten wykazał się pismem delegacyjnym, potwierdzonym przez Przewodniczącą Okręgowej Komisji Wyborczej IV.

Według ustaleń Komisji Okręgowej przydział mandatów radzieckich wyglądał inaczej, niż w ogłoszeniu Głównej Komisji Wyborczej.

W okręgu IV wybrany został na radnego działacz S. L. kapitan-lotnik Jan Schram, a na zastępcę em. profesor gimnazjalny Józef Steczko. Charakterystyczny był wynik obliczeń Komisji Obwodowych w tym okręgu. Komisja I obwodu wykazała, iż na kapitana Schrama padło 187 głosów, a w obwodzie, w którym kapitan Schram mieszka naliczyła Komisja tylko 56 głosów. Po wyborach około 150 wyborców z obwodu 2 złożyło pisemne oświadczenie, iż głosowali na kpt. Schrama. Mimo wszystko Okręgowa Komisja Wyborcza nr IV ustaliła, iż lista nr 1 (ozonowa) otrzymała tylko 2 mandaty, lista nr 2 (demokratyczna) 1 mandat (knt. Ozon,

Schram) i 2 zastępcę (Prof. Steczko), a lista 3 — S. N. również 1 mandat. Jednakże Główna Komisja Wyborcza z naruszeniem art. 45, 47 i 51 ustawy z dnia 16. 8. 1938 r. Dz. U. Nr 63, poz. 480, zmieniła ustalenia Okręgowej Komisji Wyborczej (aczkolwiek jedynymi funkcjami Głównej Komisji Wyborczej są: 1) stwierdzenie czy ktoś nie jest wybrany w 2 okręgach i unieważnienie wyboru tej osoby, oraz 2) ogłoszenie wyników wyborów) przyznając liście ozonowej 2 mandaty i liście S. N. 1 mandat.

Ponieważ w Obwodowej Komisji nr 2 w okręgu IV dopuszczono się przestępstwa przeciwko głosowaniu w sprawach publicznych przy obliczaniu głosów i to świadomie z zamiarem wywarcia wpływu na wynik głosowania, co też się stało, przeto o popełnieniu powyższego przestępstwa zawiadomiono p. Prokuratora w

Przemysłu, zaś przeciwko wyborom w okręgu II, III, IV i VI wniesiono obszerne protesty, których odpisy przekazano p. premierowi Składkowskiemu.

W okręgu III wybrany został z listy ozonowej inż. Klimko i Wł. Rejman, którzy wogóle w żadnym spisie wyborców nie byli wykazani, nie mieli więc ani czynnego, ani biernego prawa wyborczego. Świadczy to, iż przewodniczący Głównej Komisji Wyborczej, albo list ozonowych zupełnie nie sprawdzał, albo świadomie ten stan rzeczy przyjął.

Wbrew dotychczas stosowanym na terenie całego Państwa metodom, Główna Komisja Wyborcza ogłosiła wyniki wyborów dopiero dnia 7 lutego. Jednak już nazajutrz po wyborach tj. 30 stycznia cała prasa podała komunikat PAT ze Lwowa z

wiadomością, iż kpt. Schram przy wyborach przepadł.

Dnia 4. II. starosta jarosławski zajął „Tygodnik Jarosławski” za fragmenty artykułu omawiającego stosunki III Rzeszy i „Mein Kampf” Hitlera, dopatrując się w tym zbrodni z art. 108 i 111 § 2 k. k., który mówi o obrazie zwierzchnika zaprzężonego państwa.

W tym samym numerze „Tygodnika Jarosławskiego” były podane wyniki wyborów na podstawie ustaleń Okręgowych Komisji Wyborczych.

Ostatnie wybory odbyły się w Jarosławiu w roku 1933 za czasów b. starosty Henryka Wąsa, skazanego później przez sąd apelacyjny we Lwowie na rok więzienia za nadużycia natury materialnej. Jednak nawet ówczesne metody wyborcze nie miały tak drastycznych szczegółów jak obecne, przeprowadzone pod nadzorem starosty Alfreda Kocół. Okólnik p. premiera Składkowskiego o czystości wyborów jakby nie dotarł jeszcze do powiatu jarosławskiego.

Dalsze wyniki wyborów do Rad Gromadzkich w Wielkopolsce

Str. Lud. we wszystkich powiatach otrzymało od 45—65 mandatów

POW. GNIEZNO

Gerzykowo — 6 Str. Lud., 2 Ozon, 2 Niemcy, 2 robotn.
Wilkowyja — 10 Str. Lud., 1 Ozon, 7 bezpart.
Woźniki — 8 Str. Lud., 1 Str. Nar., 1 Niemcy, 2 bezpart.
Żelazkowo — 5 Str. Lud., 3 Ozon, 3 Str. Nar., 1 Str. Pracy.
Nidom — 4 Str. Lud., 5 Str. Pracy, Ozon 3.
Berkowo — 6 Str. Lud., 5 Str. Pracy, 1 Str. Nar.
Skierszewo — 9 Str. Lud., 4 Ozon, 3 Str. Pracy.
Szczytniki Duch. — 5 Str. Lud., 5 Str. Nar., 3 Str. Pracy, 2 Ozon, 1 Niemcy.
Obora — 8 Str. Lud., 3 Str. Pracy i 1 nauczyciel (?).
Braciszewo — 3 Str. Lud., 3 symp. S. L. 1 Ozon, 1 Str. Pracy.
Pyszczynek — 3 Str. Lud., 1 symp. S. L., 1 Str. Nar., 3 Str. Pracy.
Osiniec — 7 Str. Lud., 3 Str. Nar., 2 Ozon.
Obórka — 7 Str. Lud. (delegaci).
Lulkowo — 5 Str. Lud., 2 symp. S. L., 3 Str. Nar., 2 bezpart.
Piekary — 14 Str. Lud., 4 Str. Nar., 2 Ozon.
Modliszewo — 2 Str. Lud., 1 obszarnik, 2 robotników, reszta 7-miu chłopów o nieznanym obliczu politycznym.
Zdzieczowa — 6 Str. Lud., 5 robotników i 5-ciu o nieznanym obliczu — chłopów.
Pyszczyń — 1 Str. Lud., 4 robotników, 4 Str. Nar., 1 Ozon.
Strzyżewo Koś. — 3 Str. Lud., reszta delegatów (5-ciu) nieznanego oblicze polityczne.
Krzyszczewo — 4-ch delegatów symp. S. L. i sołtys Ozon.
Łubowo — 5 Str. Lud., 8 Str. Nar., 2 Ozon, 1 Str. Pracy.
Owieczki — 4 Str. Lud., 2 Str. Nar., 2 Ozon, 1 Str. Pracy, 3 Niemcy.
Strychowo — 4 Str. Lud., 4 Str. Pracy, 2 Str. Nar., 0 Ozon, 2 Niemcy.
Dziekanowice — 3 Str. Lud., 4 Str. Nar., 3 Ozon, 2 Str. Pracy.
Odrowąż — 8 Str. Lud. i Pracy, 4 Str. Nar.

POW. WRZEŚNIA

Wszembórz — 11 lud., 1 Ozon, brak jednego głosu do otrzymania dwunastego mandatu.
Cieśle Małe — 10 lud., 2 Ozon.
Budziłowo — 6 lud., 2 bezp. rob., 3 Ozon.
Skarbeszewo — 6 symp. S. L., 7 S. N., 3 Ozon.

Kaczanowo — 16 radnych ludowcy i sympatycy S. L.

W powyższych gromadach odbyły się wybory przez głosowanie, w innych wpłynęła tylko jedna lista na których chłopi ludowcy uzyskali przeszło 50% mandatów.

POW. KROTOSZYN

Lutogńew — 12 lud., 2 S. N., 2 dzikich.
Osusz — 12 lud., 2 Ozon.
Bożacin — 14 lud., 2 S. N.
Benice — 11 lud., 3 S. N., 2 Ozon.
Dzierżanów — 12 ludowców.
Kobierno — 10 lud., 4 rob., 2 Ozon.
Gorzupia — 14 lud., 2 dzikich.
Świnków — 13 lud., 1 S. N., 1 Ozon, 1 dziki.
Chwaliszew — 14 lud., 2 S. N., 6 rob.
Dąbrowa Krot. — 16 sami ludowcy.

POW. ŚRODA

Czarnepiątkowo — 9 lud., 6 S. N. 1 Niemiec.
Szlachcin — 12 lud., 4 S. N.
Brodowo — 10 lud., 1 obszarnik, 4 robot. 1 kupiec.
Krzerowo — 6 lud., 4 Str. Pracy, 2 S. N.
Zimin — 8 lud., 4 S. N.
Śródka — 8 lud., 4 Str. Pracy.

POW. WĄGRÓWIEC

Łekno, byłe miasteczko — 5 lud., 5 S. N., 4 Niemców, 2 robotn.
Tarnowo — 6 lud., 6 innych.
Bracholin — 7 lud., 5 innych.
Brzezna Stare — 10 lud., 1 S. N., 1 Niemiec.
Kopaszyn — 8 lud., 1 rob., 3 Niemców.
Darowo — 4 lud., 4 rob., 4 Ozon.
Rgielsko — 6 lud., 4 S. N., 2 rob.
Kaliska — 6 lud., 1 dzierżawca, 1 robotnik (deleg.).
Krosno — 5 lud., 2 S. N., 1 rob. (deleg.).
Rybowo — 11 lud., 1 rob., 2 dzikich, 1 Ozon, 1 S. N.
Konary — 7 lud., 5 innych.
Hojno — 9 lud., 1 naucz., 6 Str. Pr.
Potulin — 4 lud., 2 S. N., 6 robotników.
Marokówko — 4 lud., delegaci.
Chawłodno — 4 lud., 7 Str. Pr., 1 Ozon.
Laskownica Wielka, 3 listy, ludowcy z robotnikami 10 mandatów, druga lista nauczyciela, ozonowca, 1 mandat, wszedł sam nauczyciel, 3 lista „niezadowolonego” czyli dzika, 1 mandat uzyskał twórca listy nienależącej do żadnej partii.

Buszewo — 8 lud., 4 ZZZP.

Tomeczyce — 6 lud., 6 ZZZP.

Smolary — 3 lud., 4 S. N., 5 ZZZP.

Sroczyn — 7 lud., 3 Niemców, 2 rob.

Siedlecze — 9 lud., 3 Niemców.

Czeszewo — 4 lud., 1 obszarnik, 11 ZZZP.

Morakowo — 6 lud., 6 Niemców.

Wiśniówko — 10 lud., 2 Niemców.

Ochodza — 12 lud., 1 obszarnik, 3 robot.

Sarbia — 9 rolników (ozon) niezorganizowanych, 2 rob., 5 Niemców.

Sienno — 7 lud., 5 Niemców.

Czesławice, obszar dworski, wpłynęły 2 zgłoszenia robotnicze i obszarnika. Lista robotnicza uzyskała 8 mandatów, 4 mand. obszarn.

Smogulec, obszar dworski 2 listy, 9 robot. ZZZP, 3 obszar.

POW. SZAMOTUŁY

Chlewiska — 4 lud., 9 ZZZP, 3 bezpart.
Radzyny — 5 lud., 1 S. N., 1 Niemiec, 5 symp. S. L.
Sokolniki Małe — 4 lud., 1 S. N., 6 robotn., 1 Niemiec.
Piersko — 1 lud., 4 Ozon, 7 ZZZP.
Bytyń — 10 ZZZP 4 Ozon, 2 Niemców.
Młodawsko — 1 lud., 2 Ozon, 7 ZZZP, 1 Niemiec.
Kiączyn — 10 ZZZP, 1 Ozon, 1 bezpart.
Witkowice — delegaci 6 ZZZP, 4 bezpart.
Komorowo — 12 symp. lud.

POW. JAROCIN

Golina — 4 lud., 12 ZZZP, 4 bezpart.
Potarzyca — 5 lud., 9 robot., 2 bezpart.
Siedlecin — 9 lud., 5 robotn., 2 bezpart.
Propoków i Paconowice — 16 wszyscy lud.
Karmin — 11 lud., 1 Ozon.
Borucin — 4 lud., 2 dzikich, 6 ZZZP.
Bronów — 5 lud., 1 Niemiec, 6 ZZZP.
Skrzypnia — 8 lud., 4 ZZZP.
Lenartowice — 7 symp. lud., 7 ZZZP, 1 nauczyciel, 1 obszarnik Niemiec.
Broniszewice Nowe — 13 lud., 5 Niemców, 2 robotników.
Pieruszyce — 11 lud., 2 robotn., 2 Ozon, 1 Niemiec.
Strzydzewiec — 8 lud., 2 S. N., 2 Niemców.
Ślawoszew — 8 lud., 3 Niemców, 5 Str. Pr.
Piekarzew — 9 lud., 1 S. N., 6 ZZZP.
Rokutów — 9 lud., 7 innych.

W Nowej wsi wybory zostały zaprotęstowane przez ludowców, ponieważ wójt

(Ciąg dalszy na stronie 5-tej)

11 przykazań Niemców w Polsce

(Z. A. P.) Donosiliśmy już, że Jungdeutsche Partei prowadzi wśród Niemców w Polsce bardzo żywą propagandę, zmierzającą z jednej strony do wzmocnienia wśród Niemców w Polsce poczucia przynależności do niemieckiej wspólnoty narodowej, z drugiej do regermanizacji żywiołu częściowo lub całkowicie już spolonizowanego.

W rozsyłanych okólnikach partia młodoniemiecka w odpowiedzi na pytanie „kto jest Niemcem” formułuje następujących 11 przykazań dla Niemców w Polsce:

Jeżeli chcesz wykazać, że jesteś Niemcem, winienesz:

1. utrzymywać kontakt towarzyski przede wszystkim — a najlepiej zaś tylko i wyłącznie — z Niemcami, gdyż w ten sposób umacniasz więzy przynależności do niemieczyny wśród słabych i chwiejnych;

2. popierać gospodarczo w pierwszym rzędzie Niemców, uwzględniać zaś innych aryjczyków tylko wtedy, gdy Niemca nie ma na miejscu;

3. angażować do swojego przedsiębiorstwa tylko Niemców, innych zaś aryjczyków tylko wtedy, gdy nie ma na miejscu Niemca;

4. nie zapominać o tym, że żydostwo wypowiedziało Niemcom walkę na śmierć i życie, i że współpracując z żydami i popierając ich, współpracujesz nad pogębieniem niemieczyny;

5. pamiętać o tym, że Niemiec słynął zawsze ze swoich osiągnięć i że Ty narażasz honor niemiecki na szwank, nieuzyskując z lenistwa takich samych wyników pracy, jak Twój współrodacy;

6. pamiętać o tym, że wobec obcych jesteś zawsze reprezentantem niemieczyny i że wszystko dobre i złe, co działo się, spada na karb całej niemieczyny;

7. dokładać starań, by pieniądze Twój szedł do rąk niemieckich, by oszczędności znalazły się w bankach i spółdzielniach niemieckich, które dadzą Ci ten sam procent, co inne ban-

ki, a które pieniądze Twój rozprowadzą dalej między Niemców;

8. być zawsze gotowym do ponoszenia ofiar na rzecz Twojej wspólnoty losowej i pamiętać o tym, że sam jeden nicbyś nie znaczył, gdyby za Tobą nie stała zwarta społeczność niemiecka;

9. być zawsze gotowym do pracy i świadczeń pieniężnych oraz osobistych, zwłaszcza wtedy, gdy zachodzi tego potrzeba: jeżeli bowiem wszyscy będą owiani tym samym du-

chem gotowości ponoszenia ofiar, to i nawet najsłabsza grupa ludzi będzie zdolna utrzymać się na powierzchni.

10. zawsze otwarcie i dumnie przyznawać się do Twojej narodowości, gdyż tylko wtedy i Ciebie i Twoich współrodaków będą inni szanowali;

11. nie zapominać wreszcie o tym, że Twoje miejsce jest w organizacjach niemieckich.

I pomyśleć, że Niemcy jeszcze narzekają na swój los w Polsce.

Szkoła rybacka

Poszczególne działy szkolnictwa zawodowego, służącego licznym gałęziom gospodarstwa narodowego, przedstawiają obecnie obraz bardzo nierównomiernego rozwoju.

Zagospodarowanie bogactw wodnych ziemi naszej nie stoi dotychczas na zadowalającym poziomie, a praca oświatowa w tej dziedzinie nie zdołała dużo zmienić na lepsze. Dlatego przybrał zupełnie dojrzałe kształty postulat uruchomienia niższej szkoły rybackiej.

Wspólnym wysiłkiem Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Związku Organizacji Rybackich RP, Wielkopolskiego i Pomorskiego Towarzystwa Rybackiego, Izby Rolniczych Poznańskiej i Pomorskiej — uzgodniono koncepcję i nakreślono ostateczne warunki uruchomienia szkoły. Zarząd zaś Wielkopolskiej Izby Rolniczej powziął przed kilku dniami decyzję otwarcia rocznej szkoły rybackiej w dniu 1 kwietnia br. W dniu tym pierwsza grupa młodzieży rybackiej z całej Polski podejmie trud nauki ku pożytkowi kraju i własnemu.

Sieraków—Bucharzewo, gdzie szkoła powstaje, ma naturalne warunki dla szeroko zakrojonych ćwiczeń i zajęć praktycznych, będących punktem wyjścia nauki. Miejscowości te bowiem leżą nad Wartą, mają dobrze zagospodarowane jezioro i stawy, o dużych możliwościach rozwojowych.

Szkoła posiada internat, mogący pomieścić na razie 35 uczniów. Koszt miesięcznego utrzymania zł 30,— od osoby. Niezawodnie spora grupa uczniów rekrutować się będzie z rodzin rybackich, dla których wydatek roczny w sumie zł 420,— 480,— (wliczając opłatę szkolną i koszty związane z przyjazdem i pobytem w szkole) będzie trudny do pokrycia. Pomoc stypendialna winna więc być właściwie zorganizowana przez lokalne Towarzystwa Rybackie i Izby Rolnicze.

Opłata szkolna (jednorazowa) zł 25,—. Adres: Szkoła Rybacka Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Sierakowie, pow. Międzybódz.

Choroby i szkodniki na Pomorzu

Na drzewach owocowych stwierdzono duże ilości gniazd zimowych (oprzędów) zimujących gąsienic we wszystkich powiatach, za wyjątkiem powiatu kartuskiego i morskiego. W powiatach chojnickim, tucholskim, sępolińskim, bydgoskim,

wąbrzeskim oraz częściowo brodnickim — stwierdzono przy tym wielkie ilości żółtych „brudnicz nieparki”. Są to wszystko zarodki pasożytów, które grożą obciążeniem liści drzew, o ile nie zostaną w obecnej porze spoczynku wegetacyjnego usunięte.

Ozimyiny wegetują dobrze, okopowe drzewka owocowe poprzemarały

Jak donoszą z różnych stron kraju, stan oziminy przedstawia się dobrze. Ostre mrozy grudniowe nie wpłynęły na jakiegokolwiek szkody w stanie oziminy. Natomiast ucierpiały od mrozów okopowe, przechowywane w kopcach i nienależycie

zabezpieczone. Również w szkółkach drzew owocowych poprzemarały korzenie, znajdujące się tuż pod powierzchnią ziemi. Rozmiaru szkód w chwili obecnej nie można jeszcze stwierdzić.

JERZY MARIUSZ TAYLOR

Kolonia Na Grobli

(45)

Pastorowi, który odwiedził go tego samego wieczora jeszcze i wiedział już zapewne o jego bytności u Gołębkiowej, oświadczył ze złością, że nawet za cenę zdobycia „Złota Renu” nie popełni takiego głupstwa i... nie poszedł już więcej do Teresinka, ani nie próbował zobaczyć się z Anką. Przestał o niej myśleć wogóle i z jeszcze większą niż dotąd pasją oddał się sprawie wychowywania i organizowania młodzieży, chociaż i na tym polu jego ambicja nie jeden raz jeszcze musiała doznać bolesnego zawodu. Instrukcje berlińskie krępowały go na każdym kroku, projekty, jakie posyłał, pozostawały zazwyczaj bez odpowiedzi, a jeżeli odpowiedź przychodziła, to przeważnie miała treść odmowną i często nawet obraźliwą.

Zdarzyło się też pewnego dnia, a było to już pod wiosnę, że zawitał do niego jeden z tych inspektorów, których urząd berliński rozsyłał dla sprawdzenia na miejscu pracy swych wysłanników.

Był to jowialny, krępy jegomość o wydatnym brzuszku i manierach

komiwojażera, jednym słowem o powierzchni, która w nikim nie mogła wzbudzić bodajby cienia podejrzliwości i nasunąć przypuszczenia co do jego prawdziwej roli.

Dr Johnke przyjął go skromną kolacją, która upłynęła bardzo wesoło, bo inspektor okazał się człowiekiem ogromnie rozmownym i jak z rękawa sypał zabawnymi anegdotami o tematach zaczerpniętych z życia najwybitniejszych przywódców nowego regime'u. Ale po kolacji, kiedy zasiedli do pracy, polegającej na tym, że dr Johnke musiał scharakteryzować i umotywować wszystkie szczegóły swej działalności, inspektor zmienił się zupełnie. Teraz to już nie był wesoły gość ale surowy nauczyciel, egzaminujący ucznia.

I jak to zdarza się uczniom, którzy nie mieli szczęścia pozyskać sobie uznania egzaminatora i którym złośliwy pedagog chce jeszcze doku- czyć, zaczęło się od podejrzanego po- chwyli.

— Pańskie zamiary są wspaniałe,

panie Johnke. Zwłaszcza to przeszkolenie waszej młodzieży w Rzeszy. Tak! Podziwiam pana od stóp do głów. Tylko, panie Johnke, skąd pan weźmie na to pieniędzy? (Dr Johnke oczywiście był o tyle przeznorny, że nie zwierzał się całkowicie ze swych planów zdobycia legendarnego skarbu, obawiając się po prostu, aby inspektor nie wziął go za szaleńca). Bo my, panie Johnke, nie damy panu na to ani jednego feniga. No i muszę panu zwrócić uwagę na pewien szczegół — mówił dalej. — Otóż my nie lubimy zbyt jaskrawych zadrażnień. Takie rzeczy dają może pewne efekty, ale na dłuższą metę psują raczej robotę.

— Ale o jakich zadrażnieniach pan mówi? — spytał z niepokojem dr Johnke. — Mam dobre wyniki przecież. Całe młode pokolenie jest po mojej stronie. Oni wszyscy już zarzucili swój Plattdeutsch i każdy z nich interesuje się wszystkim, co się dzieje w Niemczech. Czy to nie dosyć?

— Nie dosyć, panie Johnke. Powinien pan być zdobyć sobie podobne zaufanie i u starszego pokolenia.

— Pastor Michels nie zalicza się do młodzieży, a ja wciągnąłem go do mojej organizacji.

Inspektor uśmiechnął się pobła-

liwie.

— No, nie zupełnie — zauważył. — Pastor Michels przyszedł do pana sam, z własnej inicjatywy. Wiem o wszystkim. Mogłbym panu powtórzyć każdy szczegół rozmowy, jaką pan z nim prowadził pewnego wieczora, zdaje się w tym samym nawet pokoju. Ale nie o to chodzi. Nam, panie Johnke, nie wolno lekceważyć starszego pokolenia kolonistów, bo oni w przeszłości oddali nam nie małe usługi i, kto wie, czy nie przydadzą się jeszcze, a pan niestety, odstręczył tych ludzi. Oni narzekają na pana. Ośmielam się powiedzieć, że to rugowanie ich narzecz, czym się pan tak szczyci, było błędem. Tak, panie Johnke. Wynik jest taki, że w tej waszej kolonii narasta głęboki konflikt pomiędzy starszym a młodszym pokoleniem. A to tylko szkodzi naszej sprawie.

Dr Johnke długo nie mógł się uspokoić po tej rozmowie. Był tak rozgoryczony, że przez wiele dni po wyjeździe inspektora nie mógł się zabrać do zwykłej pracy. Ogarnęło go uczucie wielkiego zniechęcenia. Czuł, że wszystko, do czego się weźmie w takim stanie nerwów, musi zakończyć się niepowodzeniem a może nawet klęską.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z frontu walki społeczno-gospodarczej przygranicza

Z zebrań Kółek Rolniczych w Świnkowie, Orpiszowie, Biadkach i Smoczewie pow. Krotoszyn — Jankowa Żal. pow. Ostrów

Odolanów, w lutym 1939 r.

W wyżej wymienionych miejscowościach odbyły się zebrania członków i nie członków Kółek Rolniczych, na których Prezes Rady Nadzorczej Spółdzielni Mleczarskiej w Odolanowie — Sekr. Pow. WTKR p. Michał Ratajczyk wygłosił aktualne referaty społeczno - rolnicze gospodarczo - spółdzielcze ze szczególnym uwzględnieniem spółdzielczego zbytu mleka do czysto polskiej placówki spółdzielczej w Odolanowie.

Prelegent jasno i zrozumiale uwytknił, dla dobra kraju i jego obywateli, potrzebę masowego skupienia się społeczeństwa rolniczego około zorganizowania spółdzielczych form zbytu i zakupu, gdyż jedynie taka forma trzeźwo ujęta i rozumnie prowadzona daje jedyną gwarancję nie tylko kulturalnego i gospodarczego dźwignięcia wsi, ale co bodajże najważniejsze, tylko tą drogą i taką formą działania obroni się polskie życie gospodarcze i kulturalne od zalawu mniejszościowych spółdzielni mających zabobrze cele. Prelegent w dosadnych słowach podkreślił ważność roli człowieka w dobrowolnych organizacjach rolniczych i gospodarczo-spółdzielczych oraz z naciskiem podniósł zadania spółdzielczości w życiu gospodarczym i kulturalnym jak społecznym kraju.

Referaty wywołały gorącą dyskusję, pełnej troski chłopskiej o nadanie wsi należytego obrazu kultury duchowej i materialnej, by w chacie rolnika zakwitł dobrobyt i zajaśniała oświata. Z dyskusji żywej i bardzo obszernej wynikało jasno, że tamt. społeczeństwo rolnicze rozumie dobrze swoją rolę, jaka mu przypada w gospodarczym i materialnym podźwignięciu wsi i nadaniu jej oblicza wybitnie polskiego drogą oświaty, dobrowolnej organizacji rolniczej i rozumnie prowadzonej akcji spółdzielczej.

Szczególnie namiętną była dyskusja, kiedy poruszano akcję wzmożonej działalności niemieckiej Spółdzielni Mleczarskiej w Krotoszynie, która po różnych nieudanych próbach zwalczania odolanowskiej mleczarni, uruchomiła w miesiącu styczniu br., specjalny samochód ciężarowy i zbiera mleko z okolicy Odolanowa, Sośni, Czarnogolasu itd., celem ostatecznego zlikwidowania młodej placówki w Odolanowie, z wielkim trudem zorganizowaną przez polskie społeczeństwo.

W czasie dyskusji we wszystkich wyżej wymienionych miejscowościach, rolnicy wyrażali zdziwienie, że pewien pan spod Odolanowa odstawia mleko do niemieckiej mleczarni w Krotoszynie, dając zły przykład drobnym rolnikom. I rzeczywiście tak jest, bo gdy władze odolanowskiej mleczarni zabiegają o mleko z wiosek pow. krotoszyńskiego, odległe często o przeszło 20 km, to rolnicy tychże okolic rzucają pytanie: a dlaczego to ów pan spod Odolanowa wozi mleko do niemieckiej mleczarni w Krotoszynie? Odpowiedź prosta, miejscowość, gdzie ten pan mieszka jest po prostu językiem u wagi dla dostawców mleka do niemieckiej mleczarni i za robienie dobrej reklamy otrzymuje specjalnie

wyższe ceny za mleko. A ten fakt psuje opinię polskiej mleczarni w Odolanowie.

Spółczeństwo polskie i opinia publiczna oczekuje od polskich rolników zajęcia właściwego stanowiska w sytuacji, jaka wytworzyła się tu na przygraniczu.

Na zebraniach Kółek Rolniczych, jak gdyby w odpowiedzi na prowokacyjną akcję spółdzielni niemieckiej w Krotoszynie uchwalono odstawić mleko do odolanowskiej mleczarni, zaś tych rolników, którzy nie podporządkują się do uchwał, publicznie wymieniać nazwiska w gazetach.

już się rozpoczęła akcja zbierania mleka z powyższych okolic przez ciężarówkę odolanowskiej mleczarni i jak się dowiadujemy pozostała jeszcze pewna ilość rolników nadal

przy mleczarni niemieckiej w Krotoszynie, którym daje zły przykład m. in. prezes Kółka Rolniczego w Orpiszowie. Kto jak kto, ale prezes K. R. winien w pierwszym rzędzie stanąć w szeregu walczących o polskość życia gospodarczego przygranicza.

Polsko-społeczna opinia oczekuje, by wszyscy ci którzy mają możliwość odstawy mleka do polskich mleczarni, natychmiast zaprzestali oddawać mleko niemieckiej mleczarni, która w stosunku do polskiej mleczarni zajęła nie słusznie wrogi i szkodliwe stanowisko i sama dała powód do zorganizowania należytej samoobrony interesów gospodarczych polskiego przygranicza.

Spółdzielca

Szwecja też przygotowuje się do wojny

Sztokholm. Opowiadając w Riksdagu na interpelację, premier oświadczył, iż rząd szwedzki opracowuje projekt ustawy, na podstawie

której w wypadku wojny wszyscy obywatele byłiby obowiązani do służby na rzecz obrony narodowej.

Realna praca

Ukazał się nowy numer miesięcznika „Zagon” wydawanego przez Zrzeszenie Inteligencji Ludowej i Przyjaciół Wsi. Zwraca w nim przede wszystkim uwagę obszerny dział z „życia organizacji” świadczący o żywotności tej niedawno powstałej organizacji i o jej potrzebie. Znajdujemy tam cały szereg świeżo powstałych Kół jak w Wilnie, Sandomierzu, Kielcach, Borysławiu i innych miastach Polski stawiających sobie za cel niesienie pomocy kształcącej się młodzieży chłopskiej, jak również utrzymania stałego kontaktu ze wsią.

Ze stanowiska społecznego spotykamy się tu z bardzo zdrowym objawem, że inteligencja pochodzenia wiejskiego zaczyna coraz bardziej rozumieć ciężary na niej obowiązek społeczny i coraz bardziej poczuwa się do solidarności z masami pracującymi wsi i w chwili, w której te masy żądają dla siebie miejsca i udziału w kształtowaniu życia ogólnonarodowego i czują się do tego dojrzałe i chcą przyjąć na siebie odpowiedzialność za losy narodu, inteligencja ludowa daje realne dowody wychodząc na spotkanie swych braci na wsi, aby wspólnym wysiłkiem odrabiać zaległości i zaniebdania dziejowe.

Celem Zrzeszenia Inteligencji Ludowej jest skonsolidowanie u siebie inteligencji pochodzącej ze wsi dla wykonania pewnych konkretnych prac i zadań. Ostatni numer „Zagonu” prace te ujawnia, podając działalność poszczególnych Kół Zrzeszenia z zgrupowaną w kierunku tworzenia burs dla młodzieży szkolnej ze wsi, prowadzenia uniwersytetów wiejskich ruchomych i tzw. niedzielnych, różnego rodzaju kursów gospodarczych, bibliotek, czytelni itp. Artykuł literata wiejskiego Stan. Nędzy-Kubińca informuje o powsta-

waniu pod egidą Zrzeszenia Stałego Uniwersytetu Wiejskiego Im. Jana Kaspro-wicza pod Zakopanem. Uniwersytet ten jest organizowany wysiłkiem miejscowej ludności góralskiej oraz inteligencji zgrupowanej w Zrzeszeniu.

Pozatym mamy ciekawy artykuł Stan. Janiaka pt. „Zlikwidować „Pankowanie” przeciwdziałający się tworzeniu różnego rodzaju „elity” czy wyszukiwania pochodzenia szlacheckiego, prowadzi to — zdaniem autora — do najgorszego rodzaju szlachetczyzny, a także między innymi do rozbięcia jedności masy chłopskiej tak bardzo potrzebnej we wszelkiej pracy społecznej czy oświatowej, jeżeli chcemy aby ta wydawała ze siebie owoce.

Numer pisma zamykają komunikaty Sekretariatu Gen. Zrzeszenia z których wynika, że najbliższy Walny Zjazd Delegatów Kół Powiatowych Zrzeszenia odbędzie się nie w Warszawie a w jednym z prowincjonalnych miast, przy czym w pierwszym rzędzie bierze się pod uwagę Kraków.

Rozpisanie wyborów w pow. przemyskim

Przemysł, (PAA). Wybory do rad gromadzkich na terenie powiatu przemyskiego zostały przez starostwo wyznaczone na 12 marca. Przygotowania do aktu wyborczego już się rozpoczęły. Powiat przemyski obejmuje 13 gmin, w tym 12 zbiorowych i 1 jednostkową (Niżantowice).

(Ciąg dalszy ze strony 3-iej)

gminy Pleszewskiej p. Jędrzejak ustawił w miejsce niepełnoletniego obszarnika, swego zięcia, zamiast pierwszego zastępcy. Zięć wójta wogóle nie kandydował do rady gromadzkiej, gorzej, bo był sądowo karany za przestępstwa pospolite, które pozbawiają praw wyborczych na lat 5

POW. RAWICZ

Pakosław — 2 listy polska i niemiecka. Lista polska otrzymała 16 mandatów, Niemcy bez mandatu; 9 lud., 2 S. N. 5 Str. Pr.

Grąbkowo — 9 lud., 1 bezpart. 2 robotn.

Rogożewo — 8 lud., 4 Str. Pr.

POW. ŚREM

Binkowo — 7 lud., 3 dzikich, 2 Ozon.

Wieszczyce — 8 lud., 6 robotn. 2 Ozon

Żabno — 8 lud., 8 innych.

POW. GOSTYŃ

Sułkowice — 16 wszyscy ludowcy.

Markowo — 8 lud., 2 S. N., 3 bezpart. 4

Niemców.

POW. LESZNO

Lipno — 10 lud., 2 Niemców.

Żakowo — 12 lud.

Klonowice — 8 lud., 4 bezpart.

Wilkowice — 7 lud., 6 S. N., 7 Niemców.

Sulejew — 2 lud., 5 Str. Pr., 5 Niemców.

Wyciążkowo — 7 lud., 2 Str. Pr., 1 bezpart

1 Niemiec.

Górka Duchowna — 3 lud., 7 Str. Pr., 2 bezpart.

Targowisko — 5 symp. S. L., 7 S. N.

Goniembice — 3 lud., 7 rob., 2 bezpart.

Gronówko — 3 symp. S. L., 7 rob. 2 Niemców.

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa):		Nr rozrachun
Gazeta Grudziądzka		22
na zł gr		
Wpłacający:		
(nazwisko)		
(imię)		
oczuł:		
miejscowość:		
ulica		
numer domu		numer mieszkania
dzień wpłaty		

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa):		Nr rozrachun
Gazeta Grudziądzka		22
na zł gr		
złote słownie		gr
jak wyżej		
Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa):		
Gazeta Grudziądzka		
Pocztą: Poznań 3		
Pedpis przyjmującego	dzień wpłaty	Numer nadawczy Stempel okręgowy

Młodociany morderca podstępnie zgładził kolegę

W sądzie okręgowym w Warszawie toczył się proces młodocianego mordercy 16-letniego Mieczysława Sikory, który w celach rabunkowych zgładził swego kolegę, Eugeniusza Hagmajera.

Sikora pracował razem z Hagmajerem na fermie rolniczej pod Warszawą. W dniu 2 grudnia Hagmajer wyszedł z miejsca pracy i więcej już nie powrócił. Brat jego zaniepokojony zniknięciem zgłosił się na posterunek policji, meldując, iż zaginiony wyszedł w towarzystwie Sikory, który również zniknął gdzieś bez śladu.

Policja wszczęła poszukiwania za zaginionymi. W krótko odnaleziono Sikorę, który powrócił na wieś do swych rodziców. Rewizja w domu Sikory wykryła rewolwer oraz rower i latarkę, należące do zaginionego Hagmajera. Sikora badany przez policję, skąd znalazły się u niego przedmioty, należące do zaginionego robotnika, przyznał się, iż zastrzelił Hagmajera, a trupa wrzucił do glinianki, ograbiwszy uprzednio z pieniędzy w kwocie 200 zł.

Wobec nieletności zabójcy sąd nakazał zbadania jego stanu umysłowego i rozwoju przez biegłych sądowych, którzy stwierdzili, że chłopak działał z rozeznanie. Na tej zasadzie wszczęto przeciwko Sikorze postępowanie karne.

Sąd okręgowy skazał zabójcę na umieszczenie w domu poprawczym do czasu uzyskania pełnoletności.

Potworna zbrodnia w Legionowie

Potwornego morderstwa dokonano w Legionowie pod Warszawą. Do 53-letniej Łucji Życzyńskiej, zamieszkałej w Legionowie przy ul. Kamienna nr 13, przyszła jej siostra 42-letnia Anna Dmowska, zamieszkała w okolicznej osadzie Kwietniówce. Dmowska, jak się okazało, była umysłowo chora, rozmawiała początkowo z Życzyńską zupełnie normalnie.

Kobiety opowiadały o zmarłych wielkich ludziach. W pewnej chwili

Sledztwo w sprawie olbrzymiej kradzieży spirytusu w rafinerii na Bogdanówce we Lwowie zatoczyło nowe, szerokie kręgi.

Powszechną uwagę zwracała w samych początkach dochodzeń niezrozumiała okoliczność, że... systematycznych kradzieży dopuszczano się w rafinerii, mimo... niezwykle ostrej kontroli nad produktem monopolowym, jakim jest spirytus.

wym, jakim jest spirytus.

Sprawę wyjaśnia stwierdzony obecnie przez śledztwo fakt, że w aferę wmieszana jest większa część personelu rafinerii z dyrektorem technicznym inż. Rudolfem Różycką na czele. Aresztowany inż. Różycka... miał wynosić spirytus w manierce oraz w 5-litrowej blaszance, używanej do „rozgrzewania żołądka”.

Spirytus kradziony ukrywany był u teściowej inż. Różyckiego, Barbary Hausner.

Wśród aresztowanych osób, zajmujących w rafinerii kierownicze stanowiska, znajduje się długoletni urzędnik, Zygmunt Ochs, księgowy, Jakób Feuerman oraz aparatowy oddziału rektyfikacji Abram Tennenbaum.

Aresztowano ogółem około 20 osób. Ponieważ w więzieniu śledczym w Brygidkach znalazła się znaczna ilość personelu technicznego i administracyjnego, rafinerię musiano unieruchomić.

Zmasakrowane zwłoki na torze

Tragiczny wypadek wydarzył się na torze kolejowym pomiędzy Karwiną a Tarkowem, w pow. frysztaćkim. Zatrudniony na stacji kolejowej w Karwinie kolejarz, 43-letni Karol Fyrlik, zam. w Tarkowie, skończywszy w środę około godz. 22 służbę, udał się torem kolejowym w kierunku domu. Idąc w zamyśleniu torem, nie zauważył nadjeżdżającego ze stacji Karwina parowozu. Również maszynista lokomotywy nie zauważył idącego, toteż Fyrlik dostał się pod koła lokomotywy i poniósł śmierć na miejscu.

Zwłoki nieszczęśliwego wlokły koła lokomotywy przez kilkanaście metrów, toteż zostały one zupełnie zmasakrowane. Zwłoki kolejarza zbierano po torze.

**Polska Ludowa —
to Polska
mocarstwowa**

O wypadku zawiadomiono natychmiast prokuratora, który wszczął dochodzenia. Tragicznie zmarły osierocił żonę i dzieci, których rozpacz nie ma granic.

Topory, noże i sztachety na zabawie

W domu Józefa Złotowskiego we wsi Rembów, gminy Rataje, pow. gostyńskiego odbywała się zabawa. Na zabawę przyszedł nieproszony Józef Rychliński, lat 21, znany awanturnik i poszukiwany przez policję do odbycia kary więzienia 13 miesięcy z wyroku sądowego. Rychliński wszczął awanturę. Powstała bójka. Walczono przy pomocy toporów, noży i sztachet, zerwanych z parkanu. Wreszcie Rychliński został śmiertelnie zraniony i w kilka chwil zmarł.

Policja pod zarzutem zabójstwa aresztowała Jana Tomaszewskiego, Józefa Kluskota i brata jego Sylwestra, Jana Krukowskiego, Tadeusza Krukowskiego, Stanisława Sewery-

niaka, Jana Soborskiego i Kazimierza Tomaszewskiego. Zatrzymanych przekazano do dyspozycji sędziego śledczego.

Tajemnicza śmierć żony niewidomego

W związku z wynikami śledztwa w sprawie zagadkowej śmierci żony niewidomego masażysty Ubezpieczalni Społecznej we Lwowie Zygmunta Soboldy, która zmarła w obecności męża, wskutek otrucia sinkiem potasu, sędzia śledczy dr Humicki

zawiesił nad Soboldą areszt śledczy. Jak daleko sięga współudział Soboldy w zbrodni, pokaże dalsze śledztwo. Poszlaki wskazują, że o ile sam nie podał on ciężko chorej i od kilku lat przykutej do łóżka żonie trucizny, to nie starał się przeszkodzić jej w samobójstwie.

Zauważyć należy, że Sobolda utracił wzrok w piątym roku życia, mimo to posiadał wykształcenie, władał kilku językami i biegle pisał na maszynie.

Morderca spod Białegostoku skazany na karę śmierci

W procesie białostockim o wymordowanie rodziny restauratora Piekutowskiego w Starosielcach, Władysław Poskrobko w ostatnim słowie powiedział: „Błagam sąd o karę śmierci dla siebie”. Po ukoń-

czeniu rozprawy zapadł wyrok: Władysław Poskrobko został uznany winnym zarzuconych mu w akcie oskarżenia przestępstw i skazany na śmierć przez powieszenie. Młodszy brat Władysława, Zygmunt Poskrobko z braku dowodów współdziałania w przestępstwie został uznany niewinny.

Obronca skazanego apelował od wyroku. Również oskarżyciel publiczny wiceprokurator Budziński założył apelację od wyroku uniewinniającego Zygmunta Poskrobko.

Zmarła 123-letnia żydówka zostawiając 132 wnuków i prawnuków

W Warszawie zmarła 123-letnia Estera Finkielsteinowa, zamieszkała u swego prawnuka przy ul. Dzielnej 38. Wszyscy jej synowie i córki już zmarli, natomiast zostawiła ona 132 wnuków i prawnuków.

Finkielsteinowa pochodziła z Radzymina i pogrzebem jej, zajęła się jej przyjaciółka, 116-letnia Sara Szabason (Radzymin).

Dzień nadesłania



Nr listy rozrachunkowej

Wpisał

Sprawdził

Zamawiam

egz. „Gazety Grudziądzkiej”

wydanie główne

(nieodpowiednie tańsze
określić) tygodnik

na okres

(podać miesiąc wzgl. kwartał)

Miejsce dla pisemnych wskazówek, dotyczących tytułu wpłaty oraz okresu czasu, do którego wpłata się odnosi. Korespondencja, za wieniącą treść listu, podlega opłacie przez nadawcę znaczka pocztowego w wysokości 10 gr.

Wiadomości bieżące

Wtorek, 21 lutego 1939 r.

Wtorek: Maksymiliana

Wschód słońca: 6.40; zachód 16.59

Środa: Popielec

Wschód słońca: 6.38; zachód 17.01

Czwartek: Damiana

Wschód słońca: 6.36; zachód 17.02

LIKWIDACJA SZAJKI WŁAMYWACZY

Chorzów. Policja zlikwidowała ostatnio groźną szajkę włamywaczy, grasującą na terenie Chorzowa. Ujęto 3-ch członków szajki: Stanisława Nawaryjskiego, Alojzego Kaisera i Józefa Lazara. Włamywacze byli w kontakcie z 12 paserami, na których sporządzono doniesienie karne do sądu.

POD ZARZUTEM DEFRAUDACJI

Cieszyn. Na polecenie władz sądowych w Cieszynie zatrzymano M. O., wyznania mołeszowego, urzędnika prywatnego, zamieszkałego w Katowicach przy ul. Kościuszki 42 pod zarzutem przywłaszczenia sobie 13.000 zł na szkodę firmy Michał Kandel i Sp. w Cieszynie.

ŚMIERĆ W TRYBACH MASZYN

Działdowo. W Krasnolęce pod Działdowem uległ tragicznemu wypadkowi podczas młócenia zboża 20-letni robotnik Franciszek Barcikowski. W czasie poganiania koni dostał się w tryby maszyny, które go zmiażdżyły. Barcikowski poniósł śmierć na miejscu.

TAJEMNICZE ZWŁOKI

Działdowo. We wsi Grotki, pow. działdowskiego znaleziono na łąkach zwłoki nieznanego mężczyzny, liczącego lat około 40. Na zwłokach żadnych obrażeń nie stwierdzono, ani też nie znaleziono przy trupie żadnych dokumentów, by można było ustalić tożsamość zmarłego.

GROŹNY POŻAR CZWORAKA

Jędrzejów. W folwarku Łowinia, w pow. jędrzejowskim, w zamieszkałym przez służbę folwarczną czworaku wybuchł pożar. W czasie akcji ratowniczej 22-letni Józef Patyna przygnieciony został spadającym dachem i poniósł śmierć w płomieniach. Osie mosób doznało ciężkich poparzeń. Czworak spłonął doszczętnie. Przyczyną pożaru był zły stan komina.

TARGNELI SIĘ NA ŻYCIE

Katowice. W ostatnim czasie mnożą się w zastraszający sposób wypadki samobójstw. Obecnie mamy do zanotowania znów 2 wypadki targnięcia się na życie w Katowicach. Mianowicie w nocy na 15 bm. popełnił samobójstwo maszynista kop. „Katowice”, 48-letni Jan Wrzacek, znajdujący się na kuracji w szpitalu Spółki Brackiej w Katowicach. Wyskoczył on z okna łaźni szpitalnej, znajdującej się na pierwszym piętrze, i upadł głową na kamienne schody, prowadzące do piwnicy. Poniósł on śmierć na miejscu. Powodów rozpaczliwego kroku dotąd nie ustalono. 14 bm. około godz. 20 wieczorem usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie większej ilości esencji octowej niej. Helena B. z Katowic. Jak stwierdzono, przyczyną tego kroku była nieuleczalna choroba i niechęć do życia.

TRAGICZNY WYPADEK STARCA

Łódź. Na uroczysku Topisz, w odległości 6 km od Radomska 60-letni Jan Latoń przechodząc groblą nad Wartą, zaskakująco wpadł do wody i utonął. Po kilku godzinach woda wyrzuciła zwłoki na brzeg.

WSTRZĄSY PODZIEMNE USZKODZIŁY SZKOŁĘ W RUDZIE ŚLĄSKIEJ

Katowice. Wskutek powtarzających się stale wstrząsów podziemnych w Rudzie Śląskiej zarysowały się ściany w budynku szkoły powszechnej nr 4. Uczniów przeniesiono do innego budynku a szkołę zamknięto. Na wiosnę gmina przystąpi do budowy nowego gmachu szkolnego.

STUDENT W POTRZASKU NA WILKI

Kołomyja. Student Politechniki Warszawskiej Zdzisław Olszewski, schodząc ze szczytu Pop Iwan w Czarnohorze nadeptał na pułapkę żelazną, zastawioną na wilki przez kłusowników. Żelazo uszkodziło nogę studenta, którego musiano przewieźć do szpitala w Kołomyi.

ZUCHWAŁE WŁAMANIE DO SKLEPU SPÓŁDZIELNI

Łódź. W nocy dokonano włamania do sklepu spółdzielni spożywców „Społem” w Nowym Złotnie pod Łodzią. Złodzieje skradli wyroby tytoniowe oraz perfumy i mydła, ogólnej wartości kilku tysięcy zł. W cztery godziny po włamaniu władze bezpieczeństwa ujęły sprawców włamania. Znalaziono również łup, ukryty u pasera Ottona Hepnera, właściciela domu i sklepu spożywczego na przedmieściu Łodzi, Żabiniec.

PRZY CHRONICZNYCH
SCHORZENIACH
WORECZKA
ŻÓŁCIEWEGO

MINEROGEN F.F.

DO NABYCIA W APTEKACH.

APTEKA
MAZOWIECKA
WARSZAWA
MAZOWIECKA 10

6 LAT WIEZIENIA ZA ZNECĄNIE SIĘ NAD SĄSIADEM

Łódź. Sąd okręgowy w Łodzi rozpatrywał sprawę kilkakrotnie karanego awanturnika, Mieczysława Zielińskiego, który w listopadzie ub. r. zaczął bić bez powodu swego sąsiadę, Wincentego Wersla. Gdy Wersel uciekając przed napastnikiem skrył się w klatce schodowej, Zieliński doznał go i wyrzucił przez okno na podwórze. Wersel doznał złamania ręki i ogólnych obrażeń. Sąd skazał Zielińskiego na 6 lat więzienia.

11-LETNIA SAMOBÓJCZYNI

Łódź. Nad ranem popełniła samobójstwo, wyskakując z 2-go piętra na ulicę, 11-letnia Perla Goldman. Dziewczynka doznała złamania podudzia i obrażeń wewnętrznych. W stanie groźnym przewieziono ją do szpitala. Jak się okazuje przyczyną rozpaczliwego kroku były zły postęp w nauce.

ZATOR POD RYNDZIUNAMI

Oszmiana. W powiecie oszmiańskim około Ryndziun został poważnie zagrożony most na rzece Oszmiance wskutek utworzenia się zatoru lodowego długości 400 metrów. Przy pomocy materiałów wybuchowych zator usunięto i most został uratowany. Most ten łączy najważniejsze arterie komunikacyjne w powiecie.

LIKWIDACJA 3-GO JARMAKU POLESKIEGO

Pińsk. Posiedzenie likwidacyjne Komitetu 3-go Jarmarku Poleskiego odbędzie się dn. 20 bm. w Pińsku, przy czym zostanie omówiona sprawa przekroczeń budżetowych w związku zbudową pawilonów wystawowych, niwelacją terenu itp. Deficyt wynosi 24532 zł.

TRAGICZNY WYPADEK

Równe. Podczas przeprawy promem przez Horyń, w Rzeszucku pod Równem, konie zaprzężone do wozu prowadzonego przez Sikowskiego, mieszkańca wsi Szpanów, szarpnęły gwałtownie w tył i wpadły z wozem i woźnicą do wody. Mimo pomocy Sikowski utonął wraz z końmi.

TRAGICZNA ŚMIERĆ STARUSZKI

Rybnik. W Belusznicy zginęła tragiczną śmiercią 70-letnia Julia Blichowa. Staruszka, przechodząc z jednej strony szosy na drugą nie dostrzegła jadącego rowerzysty, mimo, że ten dawał sygnały ostrzegawcze. Kiedy w ostatniej chwili zauważyła groźące niebezpieczeństwo, było już za późno. Towerzysta Józef Rzarzonka, kierownik poczty w Rogowie najechał na nieszczęśliwą kobietę, która upadając na jezdnię rozbiła sobie czaszkę, w następstwie czego poniosła śmierć.

BESTIALSKA ZBRODNI

Sosnowiec. Na robotnika z kol. Sulno, 26-letniego Bogusława Kuca dooknano napadu trzech uzbrojonych w noże mężczyzn z których jeden pchnął Kuca nożem w pierś powodując natychmiastową śmierć. Sprawcy zabójstwa, trzech bracia Pietrankowie: 28-letni Edward, 37-letni Jan i 26-letni Henryk, mieszkańcy Strzemieszyc, stanęli przed sądem okręgowym w Sosnowcu. Jak się okazało Pietrankowie pospieszali się swego czasu z Kucem podczas gry w piłkę nożną i przysięgli mu zemstę. Sąd skazał Edwarda Pietrankę za zabójstwo Kuca — na 10 lat więzienia, Jana — za współudział — na 4 lata, Henryka zaś, wobec braku dostatecznych dowodów winy — uwolnił.

ZIOŁAznaneogólnie jako „HERBATA PUNLMANNA”

usmierza kaszel, usuwa flegmę i działa kojąco przy cierpieniach górnych dróg oddechowych. Do nabycia w aptekach i drogeriach. Oryginalna paczka kosztuje 1,65 zł.

ROZSZARPANE PRZEZ PSY SARNY W LESIE BIELAŃSKIM

Warszawa. Wydział ogrodniczy w Warszawie przystąpił do osadzania zwierząt w trzech lasach miejskich: na Bieleńcach, w Młodocinach oraz w lesie Kabackim. Tytułem próby osadzone w lesie bieleńskim 5 saren, z których dwie w ciągu kilku tygodni zginęły, pożarte przez psy, wprowadzane do lasu bez smyczy.

W przyszłości niedopuszczane będzie wprowadzanie psów bez smyczy do lasów miejskich, szczególnie zaś do lasu Kabackiego, na którego 900-hektarowym obszarze hodowane będą sarny, daniela, zające i bażanty. Wszystkie psy bezpańskie, lub też spuszczone ze smyczy, będą tepione przez gajowych miejskich.

TRAGICZNY WYPADEK PIJANEGO MĘŻCZYZNY

Wieluń. We wsi Jelonki, pow. wieluńskiego, 27-letni Antoni Mazurek powróciwszy w nocy do domu pijany położył się spać w przybudówce. Manipulując zapalnikami Mazurek spowodował pożar. Gdy spostrzeżono wydobywający się dym i pospieszono do przybudówki, Mazurek wskutek uduszenia się dymem, już nie żył.

TRAGICZNY WYPADEK Z DZIECKIEM

Wilno. Korzystając z chwilowej nieuwagi domowników wyrzucił na siebie garnek z wrzątkiem 4-letni Eljasz Wazyliusz (Kijowska 19). Okropnie poparzonego chłopca odwieziono w stanie ciężkim do szpitala św. Jakóba.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK

Gębice. Ze szkoły do domu powracająca 9-letnia Barbara Wiszniewska z Budziszew. W drodze zabrała się na wóz pewnego rolnika. Schodząc z wozu upadła pod wóz i w tej chwili konie ruszyły. Koła przeszły dziewczynie przez nogi i tułów. W ciężkim stanie przewieziono ją do szpitala.



Nowo wyszły miesięcznik „Chłopski Świat” wypełni dużą lukę, jaką w ruchu ludowym, zorganizowanym — dało się odczuć na polu kultury i szerzenia chłopskich podstaw kulturalnych.

Pierwszy numer przynosi ciekawe problemy poruszone w artykule Niecki (redaktora nac. Chłopskiego Świata) — Wiktora i innych. Strasznie zawily artykuł inż. Sarnka osłabił do pewnego stopnia wartość numeru.

Mamy nadzieję, że pismo w wytyczonym przez siebie kierunku, a mianowicie walki o schłopenie kultury polskiej, o schłopenie myśli społecznej w Polsce — wytrwa i spełni swe zadanie.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Książęca 4, m. 4.

ZNOWU ZABÓJSTWO NA WESELU

Święciany. We wsi Bolkowszczyzna, gm. Świrskiej, w czasie kłótni na zabawie weselnej Edward Miesiedowicz ze wsi Bolkowszczyzna uderzył nożem w pierś Antoniego Gonczara, mieszkańca tejże wsi. Gonczar zmarł na miejscu. Miesiedowicza zatrzymano.

PILOT SKAZANY ZA ROZBICIE AWIONETKI

Tarnów. Przed sądem okręgowym w Tarnowie stanął pilot turystyczny, student Józewczyk, oskarżony o spowodowanie katastrofy i zniszczenie awionetki RWD 8, stanowiącej własność Min. Komunikacji. Nie stosując się do otrzymanych instrukcji, Józewczyk zboczył z drogi, obniżył lot i zawadził o lipę, powodując katastrofę. Józewczyk skazany został na 200 zł grzywny i poniesienie kosztów sądowych.

PÓŁ ROKU WIEZIENIA ZA RABUNEK 17 GROSZY

Tarnów. Sąd okręgowy w Tarnowie skazał J. Grejbura z Jadownik na pół roku więzienia za rabunek kupcowi Mendlowi Wernerowi 17 groszy. Ponieważ napadnięty miał tak małą kwotę przy sobie Grejbur, chciał go razem ze swoim kompanem wrzucić do wody. Spłoszeni przez jednego przechodnia zbiegli, pozostawiając na moście zbitego Wernera.

Gruczlica płuc

jest nieubłagana i corocznie, nie robiąc różnicy dla pici wieku i stanu, kosi miliony ludzi. **PRZY ZWALCZANIU CHOROBU PŁUCNYCH, BRONCHITU** uporczywego, męczącego kaszlu. **GRYPY** i t. p. stosują pp. lekarze „**BALSAM TRIKOLAN**” Gaseckiego, który ułatwia wydzielanie się płwociny. wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. Sprzedają apteki.

WINCENTY WITOS

Wybór pism i mów

ukazała się, świeżo wydana
obszerna książka zawierająca
najcenniejsze pisma i mowy
PREZESA WITOSA

Do nabycia w cenie 2,50 zł. we wszystkich Sekretariatach
woj. Stron. Lud. i Związków Młodzieży Wiejskiej, oraz
w większych księgarniach w całej Polsce

W domu każdego ludowca
książka ta winna się znaleźć

Przy cierpieniach

wątroby, żołądka, kiszek,
nerek, stosuje się Sok
Świętojańskiego Ziela,
Magistra Edwarda Gobleca
Sprzedają Apteki. Skład
główny, Warszawa, Miodowa 14.

Pszczelarze!

Każdy wyrabia wosk sam
w domu kto zamówi u mnie
prasę cementową w żelaz-
nych okuciach, bardzo sil-
na trwałą. Prasa robi wosk
cięższą grubszą, pszczoły
wzrosną doskonale dokończają
Ceny pias wedle wymiarów
bardzo przystępne, bliźsze
szczegółowy listownie, za-
łączyć znaczek na odpowiedz.
Adresować Rogacz Ludwik,
kował, Spytikowice k/Cha-
bówki, woj. Krakowskie.

Radioprogram z Warszawy.

Wtorek, 21 lutego 1939 r.

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
6,50 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik po-
ranny. 7,15 Muzyka (płyty). 8,00 Audy-
cja dla szkół. 11,00 Audycja dla szkół.
11,30 Z operetek Millöckera (płyty). 11,57
Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03
Audycja południowa. 15,00 Życiorys ma-
szyn: „Telegraf” — pogadanka dla mło-
dzieży. 15,15 Skrzynka ogólna. 15,30 Mu-
zyka obiadowa w wyk. Orkiestry Salono-
wej. 16,00 Dziennik po południowy. 16,08
Wiadomości gospodarcze. 16,20 Przegląd
aktualności finansowo — gospodarczych
16,30 Pieśni Stanisława Niewiadomskiego
w wyk. Miry Sobolewskiej. 16,45 W bar-
wnym świecie kryształów — pogadanka
16,55 Tańce różnych narodów (z Krakowa).
17,20 Czym jest kredyt bezprocentowy? —
pogadanka. 17,30 „Z pieśnią po kraju”
18,00 Audycja dla wsi. 18,30 Audycja dla
robotników. 19,00 Koncert rozrywkowy
20,35 Dziennik wieczorny. 21,00 Koncert
symfoniczny (ze Lwowa). 22,00 „Prze-
chodźki ateńskie”. „W Partenonie sa-
mym”. 22,25 „Siedź” — muzyczna tanecz-
na.

Środa, 22 lutego 1939 r.

6,30 Pieśń Wielkopostna. 6,50 Muzyka
(płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Mu-
zyka (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał
z Krakowa. 12,03 Audycja południowa.
15,00 „Nasz koncert”: „Co śpiewają dzie-
ciom w Irlandii”. 15,30 Muzyka obiadowa
w wyk. Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej.
16,00 Dziennik po południowy. 16,05 Wi-
adomości gospodarcze. 16,20 Dom i szkoła.
16,35 Recital wiolonczelowy Tadeusza Li-
fana. 17,00 Praca wychowawcza w woj-
sku — odczyt. 17,15 „Opowieść o Bachu”
18,00 Audycja dla wsi. 18,30 „Nasz język”
18,40 Kryzys kultury nowoczesnej — od-
czyt. 18,50 Koncert wieczorowy. 20,35
Dziennik wieczorny. 21,00 W rocznicę u-
rodzin Chopina. 21,35 „Zygmunt Krasin-
ski” (80-tą rocznicę zgonu). 22,05 Koncert
kameralny. 23,00 Ostatnie wiadomości
dziennika wieczornego, Komunikat mete-
orologiczny.

Czwartek, 23 lutego 1939 r.

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”
6,50 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik po-
ranny. 7,15 Muzyka (płyty). 8,00 Audy-
cja dla szkół. 11,00 „Król pieśni — Fran-
ciszek Schubert” — audycja dla szkół po-
wszechnych 11,25 Wiedzę w pieśni (pły-
ty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krako-
wa. 12,03 Audycja południowa. 15,00
Rozmowa technika z młodzieżą przepro-
wadzi Wacław Frenkiel. 15,15 Kłopoty i
rady. 15,30 Muzyka obiadowa w wyk.
Orkiestry Rozgłośni Katowickiej. 16,00
Dziennik po południowy. 16,05 Wiadomo-
ści gospodarcze. 16,20 „Kapitał, własność,
praca” — pogadanka dla młodzieży lice-
alnej. 16,40 Recital śpiewaczy Margeritty
Couperus (Holandia). 17,10 Samochody pę-
dzone drzewem — pogadanka. 17,20 Recital
organowy Władysława Widomskiego.
18,00 Audycja dla młodzieży wiejskiej.
18,30 „Muzyka lekka i muzyka poważna”
— gawęda muzyczna. 20,35 Dziennik wie-
czorny. 21,00 Teatr Wyobraźni. 22,10
Folklor różnych krajów. 22,40 Wiedza i

PRAWO PRAWDA PRACA

ZWROT

TYGODNIK NIEZALEŻNY
NARODOWY
I DEMOKRATYCZNY

Dotychczas drukowali swe prace:

PREZYDENT PROF. ST. WOJCIECHO-
WSKI, PREZYDENT IG. PADEREWSKI
W. W. PREZES W. KORFANTY, MAR-
SZALEK W. TRAMPCZYŃSKI, GENE-
RAŁ J. HALLER

Mecenas M. Borzęcki, Prof. W. Ko-
marnicki, Prof. S. Glaser, Dr. K. L.
Koniński, Ks. Muckermann T. J.,
Prezes A. Mogilnicki, W. Nienaski,
A. Poraj, R. Świętochowski, W. Skuza
Jan Wiktor oraz wielu innych.

Polityka wewnętrzna i zewnętrzna — Studja
prawnicze, ekonomiczne, literackie — Prze-
gląd prasy krajowej i zagranicznej — Po-
lemiki — Aktualności — Ilustracje — Satyra.

Prenumerata miesięczna 1 zł. 50 gr.

KATOWICE, Sobieskiego 11

Poszukujemy agentów

którzyby za dobrą prowizją podjęli się
werbowania czytelników dla poważnego
pisma ludowego.

Zgłoszenia prosimy nadsyłać pod nume-
r 1984 do administracji „Gazety Grudziądz-
kiej” Poznań, ul. Franciszka Ratajczaka
nr. 9 m. 9.

książka: Uczeń polscy o religiach Wschodu — odczyt. 23,00 Ostatnie wiadomości
dziennika wieczornego, Komunikat mete-
orologiczny. 23,05 Koncert Poznańskiego
Chóru Katedralnego.

Piątek, 24 lutego 1939 r.

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”
6,50 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik po-
ranny. 7,15 Muzyka (płyty). 8,00 Audy-
cja dla szkół. 11,00 Audycja dla szkół.
11,25 Zimowe nastroje (płyty). 11,57 Sy-
gnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 A-
udycja południowa. 15,00 Audycja dla
młodzieży. 15,30 Muzyka obiadowa w
wyk. Ork. Rozgł. Poznańskiej. 16,00 Dzien-
nik po południowy. 16,08 Wiadomości go-
spodarcze. 16,20 Rozmowa z chorými ks.
kapelana Michała Rękasa (ze Lwowa).
16,30 Audycja z okazji święta narodowego
Estonii. 17,02 Jak się pisze testament?
— pogadanka. 17,17 Miniatury fortepia-
nowe Waltera Niemanna w wyk. Zofii
Szafranowej. 17,45 Skrzynka techniczna.
18,00 Audycja dla wsi. 18,30 Teatr Wyo-
braźni. 19,00 Koncert rozrywkowy. 20,35
Dziennik wieczorny. 21,00 Chór Polskie-
go Radia. 21,15 Koncert symfoniczny z
Filharmonii Warszawskiej. 22,30 „Poezja
jako siła realna” — szkic literacki. 22,45
Muzyka (płyty). 23,00 Ostatnie wiadomo-
ści dziennika wieczornego, Komunikat me-
teorologiczny.

DBAJCIE O SVOJE ZDROWIE

Przy chorobach ŻOŁĄDKA, KISZEK
WĄTROBY, przy KAMIENIACH ŻOŁCZO-
WYCH, WZDECIU BRZUCHA, ODBIJANIU
SIĘ LUB SKŁONNOŚCIACH DO ZAPARCIA,
stosuje się: „SZWAJCARSKIE GORZKIE
ZIOLA” Gaseckiego, naturalny łagodny
środek przeczyszczający, ułatwiający funkcje
organów trawienia, stosowane również przy
nadmiernej otyłości Sprzedają apteki i skła-
dy apteczne

Najwięcej

Klientów miejskich

zdobędziesz przez

ogłaszanie w

Gazecie Grudziądzkiej

Każdy ludowiec

który interesuje się zagadnieniami
kulturalnymi winien nabyć i prze-
czytać broszurę M. Jagły

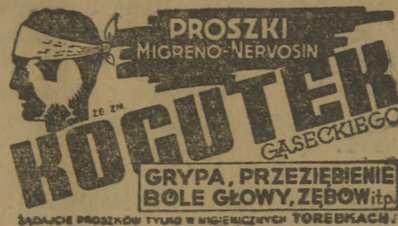
Chłopska Kultura

Książkę w cenie 0,50 zł można na-
być w Sekr. Wlkp. Zw. Mł. Wiej-
skiej Poznań, Fr. Ratajczaka 9, m. 9
wzgl. zamówić w Redakcji „Gazety
Grudziądzkiej”.



NIGDY NIE JEST ZAPOZNO

myśleć o zdrowiu, tym bar-
dziej jeżeli cierpisz na choro-
bę: NEREK, PECHERZA,
WĄTROBY, KAMIENI ŻOŁ-
CZOWYCH, ZŁEJ PRZEMIANY
MATERII, na bóle artretyczne
czy podagryczne, wzdęcia
brzucha, odbijanie się lub
skłonność do obstrukcji — Pamiętaj, że ni-
gdy nie będzie za późno, o ile używać bę-
dziesz ziół moczopędnych „**DIUROL**”
Gaseckiego, które zapobiegają gromadze-
niu się kwasu moczowego i innych szkodliwych
dla zdrowia substancji zatrzymujących się
w organizmie. — Dziś jeszcze kup pudełko ziół
„**DIUROL**” Gaseckiego, a przekonasz
się o dodatnich skutkach działania, zalecać
będziesz swym znajomym. Sposób użycia na
opakowaniu — Oryginalne zioła „**DIUROL**”
Gaseckiego (Z KOGUTKIEM) sortują
apteki i składy apteczne



STRAJNI CHŁOPSHIE

BROSZURA

J. GOJSKIEGO

OMAWIAJĄCA ZAGADNIENIE
CHŁOPSKICH STRAJKÓW

2

jest do nabycia

w naszej redakcji

w cenie 0,20 zł za egzemplarz

CZYTAJCIE

ABONUJCIE

SPOŁEM

ORGAN

WIELKOPOLSK. ZWIĄZKU MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ

PISMO UKAZUJE SIĘ CO MIESIĄC

ZAMAWIAC JE MOŻNA W ADMINISTRACJI

W POZNANIU UL. FR. RATAJCZAKA 9 M. 9

NR. KONTA ROZRACHUNKOWEGO 113

KONTO P. K. O. NR. 211-714

ABONAMENT KWARTALNY WYNOŚI 0,60 ZŁ.

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 18 lutego 1939 r. — Płacono złotych za 100 kg.

	Warszawa		Poznań		Kraków		Lwów	
Pszennica	22,25	22,75	18,—	18,50	21,25	21,50	19,75	20,—
Zyto	14,25	14,75	14,40	14,65	15,35	15,60	14,—	14,50
Jęczmień	17,—	17,25	17,—	17,50	17,—	17,75	16,25	16,50
Jęczmień brow.	18,25	18,75	16,25	16,75	14,50	15,—	18,25	19,25
Owies I. stand.	15,—	15,25	14,35	14,75	17,—	17,50	16,50	16,75
Mąka pszenna 65%	19,—	41,—	30,25	32,75	34,75	35,75	34,—	35,50
Mąka żytnia 35%	26,—	27,—	25,25	26,—	26,75	27,—	24,50	26,50
Otręby pszen. grube przem.	12,25	12,75	12,50	13,—	10,75	11,—	10,75	11,—
Otręby żytnie przem. stand.	9,75	10,50	10,25	11,25	10,50	10,75	8,75	9,—
Rzepak zimowy	53,50	54,50	51,—	52,—	—	—	51,50	52,—
Groch zielony (Folger)	27,—	28,—	24,50	26,50	—	—	22,—	24,—
Groch Wiktorja	32,—	34,50	27,—	31,—	3,—	35,—	32,—	33,—
Makuchy rzepakowe w tafl.	15,25	15,75	15,75	16,75	12,50	12,75	11,75	12,25
Makuchy lniane w taflach	22,50	24,50	24,—	25,—	19,50	20,—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—	—	—	—	—
Gryka	18,75	19,25	16,—	17,—	—	—	—	—
Sioma żytnia luzem	4,75	5,25	1,60	2,10	—	—	—	—
Sioma żytnia prasowana	4,25	4,75	2,60	2,85	4,25	4,75	—	—
Siano zwykłe	—	—	4,50	5,—	—	—	—	—
Siano zwykłe prasowane	7,50	8,—	5,50	6,—	—	—	—	—

„Gazeta Grudziądzka” wydanie główne wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wyd.: I. (Pomorze), II. (województwa centralne kresy wsch., Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk) wraz z bezpłatnymi dodatkami „Gospodarczy Osadnik”, „Gość Świąteczny” i inne. Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnośnikiem do domu złotych 3,90, miesięcznie 1,30, w Wolnym Mieście Gdańsku 7,50 guldów, zagranicą wraz z kosztami przesyłki: we Francji 30 franków, w Belgii 6,50 belg., w Holandii 2,50 guld., w Niemczech 4,00 RMK., w Szwajcarii 5,00 fr. szwa. c., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Danii 6,00 koron duńskich, w Szwecji 5,00 koron szwedz., we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1,50 dol., w innych krajach równowartość 1,50 dol. am. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 gr., słowa tłustym drukiem podwójnie najmniej 2,— zł. Konto czekowe P. K. O. Poznań nr 203274. Konto rozrachunkowe Poznań 3 nr 22.

Redakcja: Zdzisław Pocztański, Poznań. Wydawca: miejsce wydania: Tow. Prasowe „Oświata” Sp. z o.o. Poznań, ul. Fr. Ratajczaka 9 m. 9. Zakład i miejsce odbicia: Drukarnia Wielkopolska Poznań, 21 Grudnia 3.